



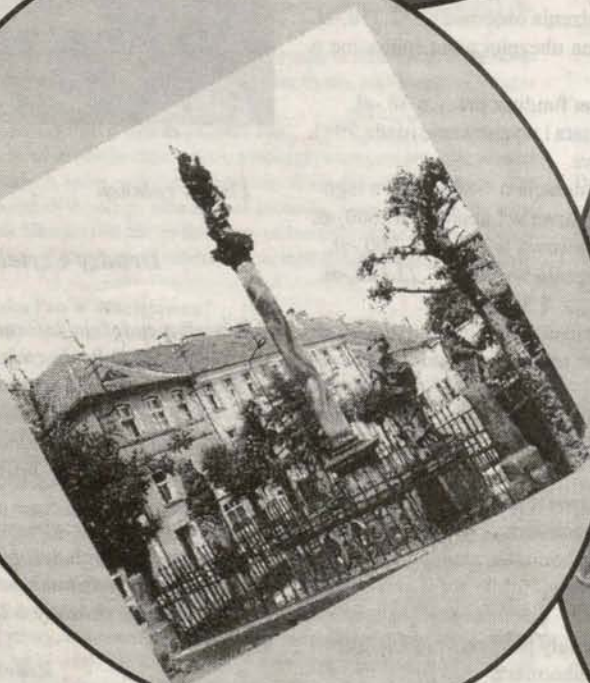
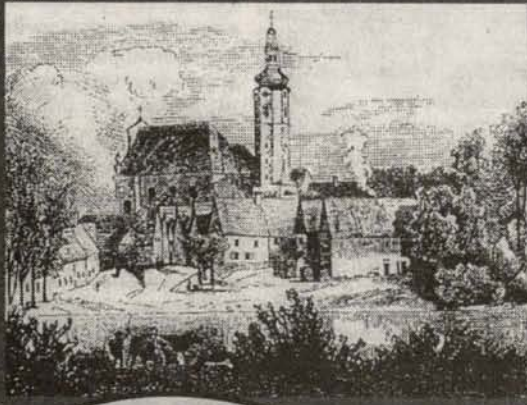
SAMI SWOJI



MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

Nr 29 • kwiecień 1995 • ISSN 1233-3093 • cena 50 gr (5000 zł)

*Dobrego wypoczynku
w prawdziwie wiosennym
pogodnym nastroju
życzy Redakcja*



Z ŻYCIA RADY GMINY I MIASTA

UCHWAŁA NR XI/57/95
RADY GMINY I MIASTA WLUBOMIERZU
z dnia 24 marca 1995 r.

w sprawie powołania komisji statutowej.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym /Dz. U. Nr 16 poz. 95 z późn. zmianami / oraz & 8 pkt. 2 Regulaminu obrad Rady i jej organów- załącznik nr 1 do Statutu Gminy i Miasta Lubomierz Rada Gminy i Miasta uchwała co następuje:

§ 1

Powołuje się czteroosobową Komisję d/s rewizji Statutu Gminy i Miasta Lubomierz w następującym składzie osobowym:

1 Mieczysław Środa

2 Adam Hetel

3 Stanisław Sosulski

4 Teresa Łozińska

§ 2

Zadaniem komisji jest weryfikacja ustaleń zawartych w Statucie Gminy i Miasta Lubomierz.

§ 3

Komisja rozpocznie pracę w dniu 27 marca 1995 roku, a zakończy 30 kwietnia 1995 roku przedstawiając Radzie projekt stosownej uchwały.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i winna być ogłoszona poprzez rozplakatowanie na tablicach ogłoszeń UGiM Lubomierz

Przewodniczący Rady Gminy i Miasta
Lubomierz
Bronisław Dowgiałowicz

Delegat

Uchwałą Rady Gminy i Miasta Lubomierz podjętą 24 marca 1995 delegatem reprezentującym Gminę i Miasto Lubomierz do Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu Nysa został wybrany pan Jarosław Szandurski.

SESJA

Kolejna Sesja Rady Gminy i Miasta w Lubomierzu rozpocznie się w sali posiedzeń naszego ratusza 28 kwietnia 1995 roku (piątek) o godzinie 11.00. Głównym jej tematem będzie przyjęcie sprawozdania z wykonania budżetu za rok 1994 oraz projekt uchwały w sprawie sprzedaży lokali mieszkalnych.

Dyżury radnych

Podajemy kolejny grafik dyżurów naszych radnych. Przypominamy, że zwracać się do nich możemy ze wszystkimi nurtującymi nas sprawami i problemami. Dyżury pełnią w Biurze Rady (pokój nr 10) od godziny 13-16.

Władysław Podobiński 10 kwietnia

Stanisław Sosulski 24 kwietnia

Tadeusz Sulkowski 8 maja

Jarosław Szandurski 15 maja

Mieczysław Środa 22 maja

Kazimierz Urbański 29 maja

Henryk Wydra 5 czerwca

Bolesław Zagiczek 12 czerwca

Uchwała Nr XI/53/95
Rady Gminy i Miasta Lubomierz
z dnia 24 marca 1995 r.

W sprawie zmian do planu dochodów i wydatków budżetowych Gminy i Miasta Lubomierz.

Na podstawie art. 18 ust.2 pkt.4 z dnia 8 marca 1990 r.o samorządzie terytorialnym (Dz.U.Nr 16 poz.95 z późniejszymi zmianami) oraz ustawy z dnia 5 stycznia 1991 r. -Prawo budżetowe /Dz.U.Nr 72 poz.344 z 1993 r.tekst jednolity/ uchwała się co następuje :

§ 1

Zwiększa się plan dochodów w sposób następujący:

1./ Dz.85 - ochrona zdrowia rodz.8513 lecznictwo ambulatoryjne § 88 dotacje celowe o 18.046,-zł.

2./ Dz.86 - opieka społeczna rozdz.8615 - terenowe ośrodki pomocy społecznej § 88 dotacja celowa o 3.300,-zł.

3./ Dz.90 - dochody od osób prawnych, fizycznych i innych jedn.nie posiadających osobowości prawnej rozdz.9013 wpływy z podatku rolnego § 81 odsetki o 200,-zł. ogółem zwiększenie dochodów 21.546,-zł.

§ 2

Zwiększa się plan wydatków budżetowych w sposób następujący :

1./ Dz.85 - ochrona zdrowia rozdz.8513 - lecznictwo ambulatoryjne o 18.046,-zł. z tego : §11- wynagrodzenia osobowe o 12.360,-zł.

§ 41 - składki na ubezpieczenia społeczne o 5.562,-zł.

§ 42 - składki na fundusz pracy o 124,-zł.

2./ Dz.86 - Opieka społeczna rozdz.8615 terenowe ośrodki pomocy społecznej o 3.300,-zł. z tego:

§ 11 - wynagrodzenia osobowe o 2.250,-zł.

§ 41 - składki na ubezpieczenia społeczne o 1.012,-zł.

§ 42 - składki na fundusz pracy o 38,-zł.

3./ Dz.79 - oświata i wychowanie rozdz.7911 szkoły podstawowe

§ 48 pozostała dotacja o 800,-zł. z tego :

a/ Szkoła Podstawowa w Lubomierzu 600,-zł.

b/ Szkoła Podstawowa w Pławnej 200,-zł.

Ogółem zwiększenie wydatków 22.146,-zł.

§ 3

1.Zmniejsza się plan wydatków budżetowych w dziale 97 - różne rozliczenia rozdz.9718 - rezerwa ogólna § 81 - rezerwa o 600,-zł.

2.Plan dochodów po zmianach 1.894,428,-zł.

3.Plan wydatków po zmianach 1.794,428,-zł.

§ 4

Porozumienie zawarte pomiędzy Burmistrzem Gminy i Miasta Lubomierz a Dyrektorem Szkoły Podstawowej w Lubomierzu stanowi załącznik do niniejszej uchwały.

§ 5

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Gminy i Miasta Lubomierz.

§ 6

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący RGIM Lubomierz
Bronisław Dowgiałowicz

Uzasadnienie do uchwały budżetowej
Rady Gminy i Miasta Lubomierz
z dnia 24 marca 1995 r.

1. Urząd Wojewódzki w Jeleniej Górze Wydział Zdrowia pismem z dnia 23.01.1995 r.na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z 10 stycznia 1995 r.w sprawie kwot na podwyżki wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej zwiększa dotacje celową o kwotę 18.046,-zł. z przeznaczeniem na podwyżki wynagrodzeń i ich pochodne.

2. Wojewoda Jeleniogórski pismem z dnia 21.01.1995 r.zwiększa dotację celową na podwyżkę wynagrodzeń dla pracowników sfery budżetowej stosownie do § 27 Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 2 sierpnia 1991 r.w sprawie szczegółowych zasad i trybu wykonywania budżetu państwa /Dz.U.Nr 76 poz.333 z późniejszymi zmianami/ o kwotę 3.300,-zł.dla pracowników Miejsko Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

3. Dyrektor Szkoły Podstawowej pismem z dnia 14 lutego 1995 r. zwrócił się z pismem o dofinansowanie zakupu skanera do pracowni komputerowej /kserokopia w załączeniu/

4. Dyrektor Szkoły Podstawowej w Pławnej w dniu 21.02.1995 r. zwrócił się o sfinansowanie sprzętu w ramach zobowiązania Gosp.Skarb. w Lubomierzu /kserokopia wniosku w załączeniu/ Mając na uwadze powyższe zasadnym jest przedstawienie Rady Gminy i Miasta w Lubomierzu projektu niniejszej uchwały.



List od redakcji

Drodzy Czytelnicy!!!

Z wielką radością informujemy wszystkich swoich Czytelników, że zmieniliśmy swoją siedzibę. Już nie urzędujemy w Domu Kultury, ale w miejscu, gdzie widnieje duży napis "POLISA SA" przy Placu Wolności 21. Tam także zamierzamy urządzić muzeum „Kargula i Pawlaka”.

Tam będziemy przyjmować Państwa podczas cotygodniowych dyżurów redakcyjnych w każdą środę w godzinach od 16-19. Zapraszamy do redakcji, prosimy o listy na nasz nowy adres:

Redakcja „Sami Swoi”
Plac Wolności 21
58-536 Lubomierz

A my we mgle, szarej mgle...

redakcyjna rozmowa z **WOJCIECHEM JAROCIŃSKIM** - liderem **ZESPOŁU WOLNA GRUPA BUKOWINA**

Poprosiliśmy Wojtka Jarocińskiego mieszkającego w Maciejowcu o odwiedzinę w naszej redakcji. Przyjął nasze zaproszenie, odpowiedział na wiele pytań, zgodził się wystąpić w Lubomierzu dla „Samych Swoich” i zaśpiewać swoje najnowsze piosenki. Tak więc zapraszamy serdecznie wszystkich miłośników poezji śpiewanej na Jego występ, który odbędzie się 25 kwietnia w sali teatralnej o godzinie 19. A dziś garść informacji o piosenkarzu, kompozytorze, autorze tekstów, miłośniku kwiatów, narciarstwa, taternictwa...

Który z koncertów przez Pana wykonywanych utkwil najbardziej w pamięci i dlaczego?

- Najbardziej pamiętam zawsze ostatni koncert, poza tym nie ma dla mnie hierarchii ważności koncertów. Nie ma znaczenia, czy gram w miejscu, gdzie słucha mnie 50 osób, czy też kiedy na koncert przyjdzie 500 widzów. Nie ma znaczenia, gdzie gram. Nawet bardziej angażuję się w miejscach, gdzie słuchacze słabiej znają moje piosenki. Każdy występ jest dla mnie przeżyciem, bo po prostu bardzo lubię grać i śpiewać.

- Czy małżonka śpiewa razem z Panem?

- Tak, trochę podśpiewuje, ale nie tak, żeby śpiewać z gitarą.

- Czy oprócz Bukowiny ma Pan jakiś ulubiony zespół?

- Wychowałem się na Skaldach, bardzo ich lubiłem, ale to już historia, bardzo cenię „Kabaret Starszych Panów”, ich wszystkie piosenki znam na pamięć. Bardzo podoba mi się na przykład piosenka G. Turnaua pt. „Naprawdę nie dzieje się nic”, cenię niektóre piosenki Soyki, WuWu - ze względu na teksty. Z zagranicznych podoba mi się Tina Turner, Sting, Joe Cober. Głównie słucham jazzu, także gitarzysty Jona Scofielda. Można by tak wiele wymieniać. Jestem samoukiem, grać się uczyłem od różnych ludzi, którzy bardzo dobrze grali. Słucham także muzyki klasycznej, bardzo lubię Bacha, podobają się też koncerty skrzypcowe.

- A co z muzyką młodzieżową?

Edyta Bartosiewicz bardzo, bardzo mi się podoba. To jest w tej chwili najlepsza wokalistka. Dobry też jest zespół Varius Manx. Kasię Kowalską słyszałem, też ma dobry głos. Piosenki chodnikowe są bardzo prymitywne, aczkolwiek tego się słucha.

- Jak jest podczas koncertów na powietrzu? W ubiegłym roku podczas wakacji grał Pan z „Bukowiną w Borowicach. Do dziś wielu ludzi wspomina ten koncert jako niezapomniane przeżycie.

- W Borowicach graliśmy także dwa lata temu. Prawdopodobnie zagramy też w tym roku. To był w ogóle przedziwny koncert, wiał straszny halny, który wszystko porzucał, jego podmuchy były tak mocne, że piosenkarzy „odrzuciło” od mikrofonu. Trzeba było trzymać kolumny, żeby się nie porzucały. Impreza była z cyklu: „walka o życie”.

Zdarzało mi się grywać różne tzw. „plenery”, bo na rynku w Krakowie, w Tarnowskich Górach i czasem jest ekscytujące, kiedy człowiek słyszy, jaka potęga bije z głośników.

- Niedawno występował Pan w Jeleniej Górze sam.

- Sytuacja jest taka, że od pewnego czasu coraz częściej grywam sam przez to, że mam sporo piosenek własnych, które wchodzi w repertuar Wolnej Grupy Bukowiny. Zawsze staję przed takim dylematem: albo śpiewać piosenki, które nie są znane, albo szukać kompromisu. Na ogół jest tak, że śpiewam najbardziej znane piosenki Bukowiny i trochę własnych. Za trzy, cztery miesiące będę miał swoją własną kasetę autorską.

- Czy długo mieszka Pan w Maciejowcu?

- Dostyc długo, w tej chwili to już siedem lat, moja żona mieszka tam prawie 9 lat. Zaczęliśmy prowadzić warsztaty pod nazwą Dom Pracy Twórczej, trzy lata temu poważnie się nam nadpaliło, siedzimy, pilnujemy, czekamy na remont i odbudowę. Właścicielem Zamku było MEN, które kilka lat temu obiekt przekazało Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. W tej chwili jego właścicielem jest AE w Jeleniej Górze.

- Piękny obiekt niszczeje. Czy jest jakaś szansa na przywrócenie go do stanu przed tragicznym pożarem?

- Akademia nie ma funduszy na odbudowę, która szacunkowo kosztowałaby około 20 miliardów zł. To jest astronomiczna kwota i tu należałoby już szukać jakiejś instytucji bądź bogatego podmiotu do współpracy. W tej chwili czekamy na jakieś sygnały.

- A gdyby taki remont udało się zrobić, to co dalej?

- Myślę, że dalej byłoby to, co przed pożarem. Przez ostatnie dziesiątki lat był to ośrodek ogromnie deficytowy, w momencie, kiedy objęła go moja żona, mieliśmy jeszcze 20 osób personelu, jakoś udało się to wszystko ładnie zorganizować, poprawiła się kuchnia, usługi, mieliśmy coraz więcej zamówień na imprezy z okazji Świąt, karnawału, które organizowaliśmy na wysokim poziomie. Ja rozbudowałem oranżerię - 100 m kwadratowych powierzchni. Udało nam się doprowadzić obiekt do stanu dużej atrakcyjności. W ciągu 3-4 lat z tej oranżerii zrobiliśmy wielki ogród, który funkcjonuje

nadal. Na rok przed pożarem wyszliśmy z deficytu, obiekt zaczął pracować na siebie. Był to już duży sukces, kiedy sami mogliśmy utrzymać personel, kupić węgiel, zapłacić za prąd. Myśmy się strasznie emocjonalnie z tym związali.

- A gdzie Pan wcześniej pracował?

W.J. - Przez pięć lat pracowałem jako robotnik wysokościowy, praca trudna, niebezpieczna, smętna, po 10-12 godzin dziennie. Ale miała jeden atut, że była bardzo dobrze płatna. W każdej wykonywanej przez siebie pracy staram się wyszukać piękno np. popatrzyć na wschód czy zachód słońca z wysokości. W każdej pracy można odnaleźć jakiś element satysfakcjonujący. Przez parę lat byłem wychowawcą. Później na krótko pojechałem do Berlina i pracowałem przy dekoracjach teatralnych. W międzyczasie dowiedziałem się, że dziewczyna, w której się kochałem już od wielu, wielu lat objęła obiekt w Maciejowcu tzn dostała etat kierowniczy. Pojechałem tam, zobaczyłem, że jest wspaniale i zostałem...

- W jakich okolicznościach najlepiej się Panu tworzy?

- Przede wszystkim wieczorem, jak mam dużo czasu, jest cicho, nikt mi nie przeszkadza, najlepiej jak mam na przykład wolny tydzień. Najczęściej jest tak, że najpierw jest melodia, dopiero do muzyki piszę słowa. Tekst już trudniej jest podporządkować muzyce. Najpierw piszę dowolny wiersz, później próbuję go „wbić” w muzykę, jest to dość trudne.

Czasem piszę muzykę do wierszy Stachury czy Adama Ziemiannina, Wojtka Bellona. Poezja sama śpiewa. Czuję się przede wszystkim muzykiem i dla mnie muzyka jest jakby nadrzędna, ale staram się zachować równorzędność tekstu i muzyki. Pierwsza moja piosenka to „Skupione marzenia”. Napisałem muzykę, a tekst koleżanka.

- Może poda nam Pan chociaż krótki fragment tekstu piosenki, której posłuchamy podczas Pańskiego występu w Lubomierzu.

Sfóra aut labiryntem ulic gna
i nawet w niebie ciszy brak.
Pijmy dzień, znowu przyszło nam żyć,
w starych mitach dusze kryć.
Mówisz coś, burzysz myśli, brak tchu.
Obłoki znaczeń, deszcze słów, później sad,
słowik ziewa swą pieśń, tropi sens zmęczona treść.
A my we mgle, szarej mgle,
krąg bądź jak, byle gdzie.
Pod wielkim niebem, w zielsku knieji
jakby nas mniej, wciąż mniej.

Dziękujemy serdecznie Panu za rozmowę, niecierpliwie oczekiwaliśmy na występ w Lubomierzu. Zapraszamy wszystkich miłośników poezji śpiewanej na wielki koncert Wojciecha Jarocińskiego 25 kwietnia o godzinie 19 do auli. Bilety w cenie 35 tys można będzie kupować w naszej redakcji. 25 kwietnia nastąpi także uroczyste otwarcie nowej siedziby naszej redakcji, która gromadzić będzie wszelkie pamiątki po filmie „Sami Swoi”.

ZWRACAMY SIĘ Z GORĄCĄ PROŚBĄ DO WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW NASZEJ GMINY O PRZEKAZYWANIE NAM WSZELKICH PAMIĄTEK ZWIĄZANYCH Z FILMEM „SAMI SWOI”. ULATWI TO PROMOCJĘ NASZEGO PIĘKNEGO MIASTECZKA, PRZYSPORY NAM TURYSTÓW, OŻYWI KRAJOBRAZ, UROZMAICI ŻYCIE. WSZYSTKICH OFIARODAWCÓW WYMENIAĆ BĘDZIEMY W NASZEJ GAZECIE, ZNAJDĄ SIĘ ONI TAKŻE W HONOROWEJ KSIĘDZE POWSTAJĄCEGO TYM SPOSOBEM MUZEUM KARGULA I PAWLAKA. LICZYMY NA WAS, DRODZY CZYTELNICY!!!

Jadwiga Sieniuc, Jadwiga Jaroszczyk, Robert Onosko, Wojciech Wachowicz PS. Podczas jazdy małym fiatem przez rozległy Maciejowiec odwiedziliśmy także mieszkanie Państwa Jarocińskich, gdzie spotkała nas bardzo serdeczna gościnność. Gospodarz oprowadził nas po całym dworku. Ślady pożaru nadal „krzyczą” swym okrucieństwem i bezwzględnością. Jedynie wspaniała oranżeria z tysiącami najprzeróżniejszych, pieczołowicie pielęgowanych przez Wojtka roślin, pozwala na chwilę oderwać się od wszechobecnych tu widoków pogożeliska i mieć nadzieję, że stanie się coś graniczącego z cudem, co pozwoli rozpocząć prace przy odbudowie tego przepięknego ongiś miejsca...

JAGA i WACHU

z cyklu: „Powróćmy do dawnych lat”

Powojenne handlowanie (cz.III)

W pierwszych dwu artykułach z cyklu: „Powróćmy do tamtych lat” nie wspominałem nic o ważnej dziedzinie życia, jaką w każdym skupisku ludzkim zawsze był i nadal pozostanie, handel. Jak on się rozwijał od samego początku, jak pierwsi lubomierzanie radzili sobie z zaopatrzeniem się w podstawowe artykuły spożywcze i różne sprzęty potrzebne w domu?

Początek był taki, że w miarę wysiedlania Niemców polscy osadnicy przejmowali pozostawione przez nich sklepy. Były to właściwie małe sklepiki, słabo prosperujące i stanowiące prywatną własność. Ten prywatny handel nie miał jednak perspektyw rozwoju w nowej rzeczywistości ustrojowej, stopniowo upadał a jego miejsce zajmowała powstająca Spółdzielnia, która na wzór przedwojennego „Społem” zaczęła się organizować w naszym mieście. Inicjatorami i organizatorami tego ruchu byli: WŁADYSŁAW FEDORKO, RUDOLF BOCKI, ADOLF KŁOSOWSKI, JÓZEF ZIÓLKOWSKI, ANTONI BOGUSZ, WAWRZYNIEC SZUBERLA, FRANCISZEK KARAŚ, JÓZEF JARMUSZKIEWICZ. Ci ludzie oraz kilku sympatyków spółdzielczości, mając

Oświadczenie Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rzeczypospolitej Polskiej - Okręg Dolnośląski z dnia 26 listopada 1945 roku o celowości założenia Spółdzielni w Miłosnej zebrałi się na Walnym Zebraniu Organizacyjnym. Z podziwu godną dokładnością zapisano datę tego wydarzenia. Odkryło się ono 29 grudnia 1945 roku o godzinie 16,30 w lokalu stołówki osadników wojskowych w rynku. Wśród 20 uczestników tego zebrania wybrano siedemnastoosobowy Komitet Organizacyjny. W jego skład weszli: FRANCISZEK KARAŚ, WŁADYSŁAW FEDORKO, WACŁAW MAZUR, BOLESŁAW DYGDALOWICZ, RUDOLF BOCK, ADOLF KŁOSOWSKI, CZESŁAW KŁOSOWSKI, WŁADYSŁAW KUBAŁA, HENRYK ZIĘBA, WAWRZYNIEC SIKORA, KAROL SZAFRAŃSKI, WANDA PRZYBYSZEWSKA, STEFANIA GORKIEWICZ, WAWRZYNIEC SZUBERLA, ANTONI BOGUSZ, STANISŁAW BARAN, JÓZEF JARMUSZKIEWICZ. Nowo powstały Komitet wnet uchwalil statut zawiązującej się spółdzielni, jej nazwę (Spółdzielnia Spożywców „Osadnik” w Miłosnej, pow. Lwówek Śląski), teren działania (miasto Miłosna) i udział członkowski w wysokości stu ówczesnych złotych. Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze zarejestrował Statut i 24 lipca 1946 roku wydał POSTANOWIENIE o wpisaniu naszej Spółdzielni do Rejestru Spółdzielni pod numerem 38. W Statucie między innymi zapisano, że Spółdzielnia będzie organizować i prowadzić wszelkiego rodzaju zakłady gospodarcze oraz podejmować działalność społeczno-kulturalną. W szczególności zaś będzie kupować hurtowo, przerabiać i wytwarzać artykuły spożycia i przedmioty domowego użytku, a następnie odsprzedawać je detalicznie swoim członkom. Ponadto Spółdzielnia ma skupować plody rolne lub wymieniać je na artykuły spożywcze. Pierwszymi członkami Spółdzielni zostali: PIOTR KOLADO, WŁADYSŁAW FEDORKO i ANTONI BOGUSZ. Wieloletnią siedzibą Spółdzielni oraz pierwszego sklepu spożywczo-przemysłowego był duży dom przy Placu Wolności nr 71. Na zebraniu organizacyjnym wybrano również Radę Nadzorczą w składzie: WAWRZYNIEC SZUBERLA, KAROL SZAFRAŃSKI, FRANCISZEK KARAŚ, RUDOLF BOCK, STEFANIA GORKIEWICZ, WAWRZYNIEC SIKORA. Powołano też Zarząd Spółdzielni, do którego weszli: ADOLF KŁOSOWSKI, WŁADYSŁAW FEDORKO i ANTONI BOGUSZ. PIERWSZYM PREZESEM ZOSTAŁ OB. FEDORKO. W czerwcu 1947 roku zastąpił go na tym stanowisku Antoni Bogusz. W tym okresie powstała w Miłosnej jeszcze druga Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa, która w krótkim czasie połączyła się ze Spółdzielnią „Osadnik”. Spowodowało to dalszy rozwój Spółdzielni poprzez rozpoczęcie w 1947 roku obrotu węglem, nawozami sztucznymi i paszami, zajęto się też skupem zboża, żywności, jaj i mleka. W tymże 1947 r. przyłączyły się do Spółdzielni w Lubomierzu Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Chmieleniu, Olesznej Podgórskiej i Wojciechowie. Bilans Spółdzielni za 1947 rok zamknął się korzystnymi wynikami a ilość członków wzrosła do ponad 300.

Umoocnienie Spółdzielni nastąpiło w 1948 roku. Wtedy też zmieniła ona swą nazwę na Gminną Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej w Lubomierzu. Powołanie w tym czasie Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni Samopomoc Chłopska (PZGS) w Lwówku poprawiło wybitnie organizację i zaopatrzenie. Wyraźnie rozwinął się skup, otwarto liczne magazyny skupu oraz zorganizowano Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy. Nastąpiły też zmiany w składzie Zarządu. Nowym, trzecim już prezesem, został JÓZEF URUSKI, a członkami Zarządu

JÓZEF JARMUSZKIEWICZ i JÓZEF LEM. Na przewodniczącego Rady Nadzorczej wybrano BOLESŁAWA DYGDALOWICZA, a stanowisko głównego księgowego powierzono JÓZEFOWI SOWIŃSKIEMU, który objął ją po dotychczasowym pierwszym księgowym PIOTRZE KOLADO. W tym czasie



wykrystalizował się już aktywny Samorząd Spółdzielczy, w skład którego między innymi wchodził: ADAM OGONEK, JAN ŁYSONIAK, WIKTOR MICHAŁOWSKI, JÓZEF ZIÓLKOWSKI, WŁADYSŁAWA SZCZĘSNA, KAZIMIERA JELONEK, PIOTR PYSZ. W 1947 roku powstały dalsze placówki handlowe z artykułami przemysłowymi. Wtedy to rozpoczęli pracę w GS: STANISŁAW POMORSKI i RUDOLF MAJER. Obroty Spółdzielni tak w detalu jak i w skupie poważnie wzrosły. Mimo dużego braku odpowiednio przeszkolonej kadry Spółdzielnia nasza zajmowa-

ła jedno z pierwszych miejsc w powiecie.

W 1952 roku nastąpiły dalsze zmiany w składzie osobowym Zarządu. Przez krótki czas prezesem był JÓZEF LEN a po min stanowisko to objął WŁADYSŁAW DANCEWICZ. Członkami Zarządu zostali: JÓZEF ZIÓLKOWSKI i EMIL ZGŁOBICKI. Wzrosło też znaczenie Komitetów Członkowskich, które w poważnej mierze stały się czynnikiem kontrolującym działalność placówek handlowych. Ilość członków Spółdzielni zwiększyła się już do ponad 500. Na walnym zgromadzeniu podjęto też uchwałę o powiększeniu udziału do 1000 zł. W omawianym roku GS została objęta Narodowym Planem Gospodarczym. W związku z tym podjęła kontraktację żywności i produktów rolnych.

W 1953 roku łączne obroty Spółdzielni wyniosły około 12 milionów ówczesnych zł, a zyski 160 tys zł. Rozpoczęto też na większą skalę dokształcanie pracowników. W 1953 roku oraz w kilku następnych wielu pracowników skierowano na kursy dokształcające organizowane przez CRS, co spowodowało pewną stabilizację kadr. Niestety, pojawiły się też pierwsze nadużycia, w niektórych magazynach i sklepach wystąpiły dość poważne manka. Pod koniec 1953 roku prezes Dancewicz odchodzi na stanowisko wiceprezesa PZGS we Lwówku. Jego miejsce zajmuje EDWARD KURSEWICZ. Na miejsce Emila Zgłobickiego powołano DYMITRA WYSOKÓLSKIEGO. Przewodniczącym Rady Nadzorczej został JÓZEF KOT. Pod koniec 1955 roku GS prowadziła 11 sklepów, jeden magazyn artykułów masowych, dziesięć punktów skupu, dwie piekarnie (w Lubomierzu i Chmieleniu), jedną masarnię i jeden bar. W pierwszych latach dużym problemem było zaopatrywanie sklepów w towar. W swych wspomnieniach z powojennych lat MIECZYSLAW ŁAZARSKI napisał, że dopiero latem 1947 roku powstały małe hurtownie w Lwówku, Gryfowie, Lubaniu i Jeleniej Górze. Stamtąd trzeba było przywozić towar do sklepów. Odbywało się to za pomocą transportu konnego. Na wiosnę 1948 roku Spółdzielnia zakupiła dwa wielkie konie od pana Pieczonki z Tartaku. Woźnicą był BAZYLI DAWIDÓW. W 1954 roku poczyniono dalsze inwestycje. Zakupiono drugą parę koni i platformy oraz zbudowano piec piekarniczy w Chmieleniu. Tą drugą parą koni powoził najpierw pan Jaroszczyk a później Łysoniak.

Wypracowane środki finansowe w latach 1955 i 56 pozwoliły na poważniejsze już inwestycje. W 1957 roku wybudowano nową piekarnię a w mocno zniszczonym już obiekcie przy ulicy Anyska, pierwszy magazyn nawozów sztucznych, zakupiono samochód ciężarowy marki „Lublin” oraz ciągnik „Zetor” z przyczepą. W następnych latach 1958-59 wybudowano drugi magazyn nawozowy, silos do gaszenia wapna oraz zakupiono i zainstalowano wagę wozową. W 1958 roku cały skład osobowy Zarządu ustępuje, powołano nowy w osobach: JÓZEF ZIÓLKOWSKI - prezes, JAN KUCUK i STANISŁAW MURDZA - członkowie Zarządu (wiceprezesi). Przewodniczącym Rady Nadzorczej został WIKTOR MICHAŁOWSKI. Na głównego księgowego powołano EMILA ZGŁOBICKIEGO. Przed nim przez pięć lat funkcję tę sprawował MICHAŁ FERENSOVICZ, który przeniósł się do Mirska. Tam w dalszym ciągu, aż do emerytury pracował w spółdzielczości. Najpierw pełnił funkcję księgowego w GS Mirsk, a później przez wiele lat był prezesem tej placówki. W latach 1958-60 nastąpiła duża poprawa w działalności GS. Na podkreślenie zasługuje likwidacja manka, wzrost zysków oraz duża aktywność Samorządu Spółdzielczego i Rady Nadzorczej. GS w Lubomierzu został zaliczony w tym okresie do najlepszych w powiecie... (cdn)

STANISŁAW NOWOTTNY

Małym fiatem przez Maciejowiec (1)

Postanowiliśmy wznowić cykl artykułów przedstawiających z bliska poszczególne miejscowości naszej gminy. W tym celu wybraliśmy się małym fiatem Wojtka do Maciejowca. On był kierowcą i przewodnikiem ponieważ mieszka tu już wiele lat. Ja skrupulatnie obserwowałam i notowałam. Warunki naszej pracy były niesamowicie trudne, padał rzęsy śnieg, wiał nieprzyjazny wiatr, temperatura powietrza niczym nie przypominała panującej już od tygodnia kalendarzowej wiosny. Nam jednak humory dopisywały...

Jak uczniowie

Pierwszym etapem krajoznawczej wycieczki była Szkoła Podstawowa - filia SP Lubomierz. Pierwszy dzwonek zabrzmiał tu drugiego września 1991 roku. Placówką kieruje Krystyna Zatylna, oprócz niej pracują tu panie: Halina Kowaliszyn i Małgorzata Fabiszewska - prowadząca oddział przedszkolny liczący 11 maluchów. Uczniami szkoły jest 21 młodych mieszkańców Maciejowca i Pokrzywnika, którzy wiedzę zdobywają w klasach łączonych. Wykorzystuje się do tego dwie izby lekcyjne i pomieszczenie na bibliotekę. Szatnia, pokój nauczycielski, łazienka z wc, klasa przedszkolna i piwnica z dopływem wody ze strumyka - to pozostałe pomieszczenia w tej małej ale bardzo przytulnej szkółce. Powstała ona dzięki uporowi i konsekwencji kilku osób. Dziś mieszkańcy wioski serdecznie wspominają pomoc dyrektorki lubomierskiej szkoły - Reginy Stanickiej, Leszka Grali oraz wielu rodziców, którzy budynek przystosowali do potrzeb szkoły. Wartość prac wykonanych przez nich oszacowana została na kilkadziesiąt milionów starych złotych. Szkoła ma ogrzewanie piecowe. Dwie sprzątaczkę pracujące tu na pół etatu już od godziny piątej rano palą w siedmiu piecach. I jest tu naprawdę ciepło. Panie także całkowicie społecznie gotują dzieciom kawę, herbatę, kakao. Z tych ciepłych napojów korzysta 100% dzieci. Szkoła nie boryka się z problemami wychowawczymi. Największy jest wtedy, kiedy podczas biegu dwóch uczniów zdarzy się niechcący ze sobą. Wtedy wszyscy rozpaczają, że w szkole stało się coś złego. Podczas każdej lekcji nauczyciel ma indywidualny kontakt z uczniem, nikt nie przychodzi bez zadania domowego i z każdym można wykonać wiele ćwiczeń utrwalających daną partię materiału nauczania. Najlepszymi uczniami są tutaj:

- w klasie pierwszej- SYLWIA MONIATOWICZ
 - drugiej- KASIA FURMANOWICZ, ASIA KOCAN, GOSIA NAGÓRNA
- Klasa trzecia jest siedmioosobowym zespołem dzieci, w którym aż sześć osób ma oceny bardzo dobre i wzorowe zachowanie.

Szkoła ma swoją kronikę, samorząd uczniowski kierowany przez Halinę Kowaliszyn i dużo ciepłej, prawdziwie domowej atmosfery. Pomagają jej Rady Sołeckie z Maciejowca i Pokrzywnika oraz rodzice.

Kiedy byliśmy w szkole przyszła tam także pani listonosz- EWA FURMANOWICZ pracująca w UP w Pilchowicach ale doręczająca korespondencję mieszkańcom Maciejowca i Strzyżowca. Codziennie przemierza ponad sześć kilometrów. W lecie jeździ motorem, w zimie maszeruje z wielką torbą przez zasy i pagórki. Dobry humor nie opuszcza Jej ani na

chwile. I tak jest już od ponad czterech lat. W każdy pracujący dzień od godziny 7 do 16 wielu ludzi niecierpliwie oczekuje na swego wioskowego listonosza. Oby jak najczęściej przynosił im pomyślne wieści.

W SOŁTYSOWYCH WŁOŚCIACH

Powitał nas już na progu sam sołtys Mieczysław Zatylny. Obiektywnie należy stwierdzić, że widać tu rękę dobrego gospodarza i pracę włożoną w remont budynku i całego obejścia. Sołtys mieszka tu z rodziną od maja 1994 roku. Przedtem był mieszkańcem Pilchowic. Mówi, że wieś jest spokojna, nie zauważa się tu panów nadużywających alkoholu, nikt nie rozrabia. Najpotrzebniejsze rzeczy ludzie mogą kupić na miejscu, po inne często wybierają się do Jeleniej Góry. Jako, że jest człowiekiem aktywnym zamierza dużo zrobić na rzecz wsi, liczy przede wszystkim na młodzież. Najpilniejsze sprawy do zrobienia to według sołtysa:

- konieczność remontu drogi do Wojciechowa
- regulacja strumyka, który nie był czyszczony od kilkadziesiąt lat i oprócz swej dzikiej funkcji, jaką jest przepływanie przez piwnicę SP, powinien stanowić zabezpieczenie przeciwpożarowe
- wyposażenie Ochotniczej Straży Pożarnej w odpowiedni sprzęt (motopompa, węże gaśnicze, odzież ochronna, wóz)
- zapewnienie lepszej komunikacji. Teraz w wolne soboty nie mając swego środka lokomocji nigdzie właściwie dojechać nie można. Fatalne jest też połączenie z Lubomierzem. Na załatwienie spraw na przykład u burmistrza pozostaje tylko 15 minut, gdyż taka różnica czasu występuje między kursem autobusu tam

i z powrotem,

- zaopatrzenie wsi w wodę. Przy suchych latach w domach położonych na wzgórzach występuje jej niedobór.

Sołtys chce też uaktywnić działalność świetlicy. Obecnie niewiele się tam dzieje, bo i odpowiedniego sprzętu brakuje. Młodzi chcą grać w piłkę i dlatego placik asfaltowy służyć będzie jako boisko do piłki nożnej, siatkowej i koszykowej. Marzy się wszystkim drużyna piłkarska, nawet w spółce z Pilchowicami i Pokrzywnikiem, ale na realizację tych zamierzeń przyjdzie trochę poczekać. Otrzymaliśmy zaproszenie na mecz między zonatami i kawalerami. O tym, że wygrają ci drudzy przekonani są już dziś prawie wszyscy. Czyżby żony z Maciejowca były aż tak wymagające ?...

Przydałby się także cmentarz na miejscu. Sołtys nie chce o tym sam decydować, o zdanie zapyta swych wyborców.

Wszyscy chcieliby także uruchomić połączenie drogowe z Pasiecznikiem, które skróciłoby dojazd do Jeleniej Góry o 6, 7 kilometrów.

Sam sołtys ma 13 ha ziemi, na której głównie uprawia zboże, zajmując się też truskawkami i pracą społeczną. Udało się dzięki niej poprawić widoczność na drodze odpowiednio formując korony rosnących w jej sąsiedztwie drzew. Jego prywatną pasją są gołębie. Ale teraz jastrząb wybija mu wszystko, co się rusza... (cdn)

JAGA

Historia Maciejowca

Maciejowiec jest niewielką wsią w gminie Lubomierz, położoną małowiczo na wzniesieniu Radoniowskim, z którego rozciąga się rozległy widok na panoramę Karkonoszy. Pochodząca z 1386 roku pierwsza wzmianka o niej dotyczy osadnictwa na tym terenie oraz nazwy, która najprawdopodobniej powstała od imienia właściciela zamku Macieja (Mathiasdorf). Ukształtowanie terenu o naturalnych cechach obronnych stwarzało dogodne warunki dla powstawania tu w średniowieczu warownej siedziby rycerskiej w miejscu obecnego dworu. Pierwszym, źródłowo potwierdzonym, właścicielem wsi jest Heinz von Mesenau (1924). W drugiej połowie piętnastego wieku Maciejowiec przechodzi na własność rycerskiego rodu Hauschildów von Spiller i pozostaje w ich rękach do 1669

roku. Później kolejnymi właścicielami stają się między innymi Rederowie, Haynowie (fundują w 1692 r. kaplicę), Jerzy Fryderyk Schmidt - kupiec jeleniogórski. W latach 1770-83 posiadłość należy do Akademii Rycerskiej w Legnicy, aby zmienić jeszcze kilka razy swych właścicieli, z których Jan Dolan z Pragi buduje pałac, zaś ostatni - Kramstowie - fundują mauzoleum.

Bibliografia:

„Karkonosze” - informator kult. i turyst. woj. jeleniogórskiego (za Iwoną Błaszczak - „Maciejowiec”)

WACHU

Lubomierskie To i Owo

„Sami swoi” mają już 10 lat!!!

I właśnie z tej okazji 17 marca odbyło się zebranie naszych lubomierskich działkowców, w którym także uczestniczył pan Maciejewski z Wojewódzkiego Zarządu Ogródków Działkowych oraz burmistrz Gminy i Miasta Lubomierz **mgr Olgierd Poniżnik**. Przypominamy, że przewodniczącym Zarządu Ogródków Działkowych „Sami swoi” jest **Marian Wolski**, a jego zastępcą **Kazimierz Siedlecki**. Funkcję sekretarza piastuje **Aleksander Szymczyszyn** a gospo-



darzem ogródków jest **Zygmunt Bak**. Rodzicami chrzestnymi naszych pracowniczych ogródków są panowie **Mateusz Szylin** i **Kazimierz Siedlecki**. Na zebraniu omawiano wiele ważnych spraw, ustalono, że metr kwadratowy ziemi kosztować będzie 7 groszy, każdy członek uiszcza opłatę w wysokości 50 gr. Wpisowe wynosić będzie za działkę ugor- 30 zł, działkę zagospodarowaną (bez altanki i drzew) - 60 zł, a za działkę z altanką i drzewkami trzeba będzie zapłacić 100 zł. Każdy działkowicz zobowiązany jest do przepracowania 10 godzin na rzecz ogródków, jeżeli tego nie uczyni, wówczas zapłaci do wspólnej kasy 5 zł za jedną godzinę roboczo- czynu, co da w sumie 50 zł. Ustalono także, że na teren działek nie mają prawa wjazdu pojazdy spalinowe a przy ogródkach powstanie parking. W realizacji tych i innych planów naszych działkowiczów obiecał pomoc burmistrz. „Sami swoi” to już 60 działek lecz są także wolne miejsca do zagospodarowania. Podczas zebrania panowała iście rodzinna atmosfera, były dyplomy, podziękowania, pochwały- jak to zwykle przy takich rocznicach bywa. Działkowiczom obfitych plonów życzy redakcja.

Sami sobie

Wiele rzeczy można zrobić dla wspólnego dobra jeśli się tego naprawdę chce. Przykładów można podać wiele. Choćby Radoniów, gdzie wystąpiono z inicjatywą pomalowania siatki okalającej cmentarz. Urząd dał farbę a resztę zrobi się wspólnymi społecznymi siłami.

Powalone krzyże

Na drózkach wokół Lubomierza natrafic można na wiele powalonych kamiennych bloków z krzyżami i figurkami świętych. Smutne

to, tym bardziej, że są to dowody wiary chrześcijańskiej naszych przodków.

Targowisko

Nie podoba się nam usytuowanie targowiska miejskiego tuż pod ratuszem i w bliskim sąsiedztwie lubomierskich sklepów. Temat był dyskutowany podczas sesji Rady Gminy i Miasta. Głosowanie Radnych nie przyniosło rozstrzygnięcia, czy targowisko ma być w rynku, czy też należy je przenieść na teren bazy materiałowej Zakładu Budżetowego (koło poczty). Musiał więc zadecydować głos przewodniczącego Rady, który opowiedział się za pozostawieniem go w dawnym miejscu. Ci, którzy sądzą tak samo twierdzą, że handel pod siedzibą lubomierskich władz dodaje kolorytu naszej malowniczej miejscowości. Ciekawi jesteśmy, jaka jest opinia naszych Czytelników. Dlatego też prosimy Państwa o listy. Może wspólnymi siłami uda nam spowodować zmianę lokalizacji „handlu pod chmurką”.

Z ostatniej chwili:

Zarząd Rady Gminy i Miasta podjął decyzję o zaproponowaniu Radzie podjęcia decyzji o przeniesieniu targowiska na teren placu magazynowego Zakładu Budżetowego przy ulicy I Maja po spełnieniu wymogów sanitarnych (doprowadzenie wody i postawienie sanitariatu). Oto argumenty przemawiające za przeniesieniem placu targowego w inne miejsce:

1. Brak wyposażenia placu w urządzenia zapewniające utrzymanie higieny osobistej przez sprzedawców i higieny warunków sprzedaży np. brak szaleatów, ruch pojazdów, brak zadaszenia stanowisk
2. Zaśmiecanie placu przez handlujących
3. Przechodzenie handlujących w czasie niesprzyjającej aury pod podcienia gdzie blokują ruch pieszych
4. W związku z tłokiem pojazdów jaki panuje często na rynku wynika konieczność rozplanowania miejsc do parkowania zgodnie z przepisami w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie. Po takim rozplanowaniu miejsc parkingowych nie ma możliwości na wydzielenie placu do handlu obwoźnego na rynku.

DOLNOŚLĄSKI ODDZIAŁ STOWARZYSZENIA PRASY LOKALNEJ

Ma siedzibę właśnie w Lubomierzu. Zrzesza w swych szeregach twórców gazet lokalnych z terenu województw: wałbrzyskiego, wrocławskiego, legnickiego i jeleniogórskiego. Jego prezesem jest **Jadwiga Sieniuc**. 25 marca Zarząd spotkał się w naszym Ratuszu na zebraniu poświęconym najważniejszym sprawom związanym z tworzeniem i wydawaniem gazet lokalnych. Ułożono także plan pracy naszego Oddziału. Chcielibyśmy podczas tegorocznych Dni

Lubomierza zorganizować święto prasy lokalnej ukazującej się na terenie naszego województwa połączone z promocją poszczególnych gazet i przeróżnymi konkursami dla ich twórców oraz atrakcjami dla widzów. O szczegółach jeszcze naszych Czytelników poinformujemy.

BEZROBOCIE

Według danych z końca lutego bieżącego roku w Lubomierzu było 765 bezrobotnych, stanowiło to 11% wszystkich bezrobotnych z terenu działania Rejonowego Urzędu Pracy w Lubaniu. Bez prawa do zasiłku pozostaje 366 osób. Największą ilość bezrobotnych stanowią osoby do 44 roku życia, bo aż 90%. Przeważają ludzie z wykształceniem podstawowym i zawodowym. Jedna czwarta z nich ma staż pracy do roku lub go wcale nie posiada. Najwięcej ludzi pozostających bez pracy ma staż bezrobocia do jednego roku. Wielu z nich rejestruje się po raz drugi i trzeci. W naszej gminie zamieszkuje 3100 ludzi czynnych zawodowo, w tym jest 765 bezrobotnych. Pięć osób w najbliższym czasie znajdzie zatrudnienie przy wykonywaniu chodnika obok ulicy I Maja, a siedem pracować będzie na terenie sołectw w charakterze robotników interwencyjnych. Jest to tylko kropla w wielkim morzu potrzeb.

GDY SIĘ NIE PALI

25 MARCA odbyło się Walne Zgromadzenie lubomierskiej Ochotniczej Straży Pożarnej. Jego celem było podsumowanie 1994 roku. W ubiegłym roku strażacy wyjeżdżali do 33 pożarów, odpracowali 468 roboczogodzin, dowozili wodę do nadleśnictwa w Maciejowcu i Janicach, wyczyścili też lubomierski basen. Zabrakło funduszy na wykucie trzeciej bramy wjazdowej do remizy. W tym roku strażacy także między innymi wyczyścą basen, pomalują remizę. Z budżetu gminy otrzymają 20 mln złotych na zakup umundurowania bojowego. Odbywać będą comiesięczne ćwiczenia. Chcieliby przy gaszeniu pożarów otrzymać pomoc policji. Uważamy, że naszym strażakom pilnie potrzebny jest drugi wóz. Obserwowaliśmy przebieg akcji gaszenia pożaru w Lubomierzu i stwierdziliśmy, że w momencie, kiedy każda chwila liczy się na wagę złota, nie powinno się przerywać akcji z tego powodu, że zapas wody do gaszenia ognia akurat się skończył i trzeba jechać do źródła, aby znów napełnić zbiorniki strażackiego beczkowitzu. Redakcja przyłącza się do życzeń złożonych strażakom przez burmistrza: *Życzymy Wam, byście chodzili w mundurach galowych a nie bojowych.*

Czynsze na cenzurowanym

Sprawa wysokości czynszów wciąż budzi wiele emocji. Ludzie nie mogą się pogodzić z ich wysokością. Wszyscy mieli nadzieję, że Społeczna Komisja Mieszkaniowa wypracuje spo-

sób sprawiedliwego ich obliczenia. Pracowała ona bardzo skrupulatnie i podczas ostatniej Sesji Rady Gminy i Miasta jej przewodniczący **Marek Misiewicz** poinformował o wynikach długotrwałych przemyśleń. Również Samorząd Mieszkańców przedstawił swoje wnioski. I w chwili, gdy już się wydawało, że wszystko zostanie sprawiedliwie i po ludzku rozwiązane, większość radnych reprezentujących wsie naszej gminy przegłosowała obowiązywanie ustawy w wersji podanej 30 stycznia. Jest to wielce nie logiczne, aby ci, którzy w większości mają własne domy decydowali o wysokości czynszów płaconych przez lokatorów lubomierskich mieszkań komunalnych, których stan techniczny w przeważającej części pozostawia wiele do życzenia. Nie jest łatwo zatwierdzić wiele słusznych poczynań, niewątpliwie korzystnych dla samego Lubomierza w sytuacji, kiedy radnych reprezentujących interesy wsi jest 13, a z miasta w składzie Rady jest pięciu jego mieszkańców. W myśl demokratycznych wyborów wszystko musi być wszakże zatwierdzone większością głosów...

NOWE SKLEPY:

Drób i nabiał

Spółdzielnia Mleczarska z Mirska wygrała przetarg na sklep przy Placu Wolności 47/50, w którym zamierza sprzedawać nabiał i drób. Taki sklep jest nam bardzo potrzebny. Byłyby tylko ceny nie były wyższe niż gdzie indziej.

Warzywa

W lokalu przy Placu Wolności 44/45 pan Stanisław Chorzępa z Gryfowa zamierza już wkrótce otworzyć sklep warzywniczy. Drzyjcie lubomierscy „badylarze”, konkurencja znowu wzrasta!!!

Wiejski handel

Także w Pławnej Dolnej 36 powstał nowy sklep spożywczo-przemysłowy. Nic, tylko mieć pieniądze i już można do woli wybrzydzać.

Zdrowie

6 kwietnia odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady Nadzorczej Gminnego Ośrodka Zdrowia w Lubomierzu. Omawiane będą sprawy budżetu ośrodka oraz zamierzenia na 1995 rok.

Urlop lekarza

Po raz pierwszy od trzech lat w dniach od 3 kwietnia do 5 maja wypoczywa doktor Mandat. Zastępstwo urlopowe pełnić będzie Beata Szylina, która pacjentów przyjmować będzie w poniedziałki, wtorki i czwartki od 12-15. Przypominamy także, że doktor Perzyńska przyjmuje w poniedziałki środy i piątki od godziny 8-10. Jest ona lekarzem pediatrą.

Bezpieczeństwo na drogach

13 kwietnia przyjeżdża do naszego filmowego miasteczka Zarząd Rejonu Dróg w Jeleniej Górze, który administruje i zarządza między innymi drogami w Pasieczniku i Chmiełniu. Omówi się między innymi sprawy związane z bezpieczeństwem pieszych na tych drogach.

Telewizja AVAL

Na 22 kanale (Polonii) codziennie od godziny 16,30 możemy oglądać program prywatnej telewizji z Jeleniej Góry. Ostatnio nagrano tu wywiad z naszym burmistrzem.

Samochody

Ciągle przybywa tu nowych samochodów. W marcu z rejestru wykreślono 11 aut, a zarejestrowano 23. W tej liczbie mamy 5 składaków oraz dwa całkiem nowe samochody. Wszystkim kierowcom, bez względu na to, jakim samochodem przyszło im kierować życzymy bezkolizyjnej i bezpiecznej jazdy.

Przedszkole

Zaczyna się kompleksowa wizytacja Przedszkola Miejskiego prowadzona przez Oddział Kuratorium Oświaty i Wychowania w Lubaniu.

Przydrożny bałagan

Podczas podróży autobusem w kierunku Jeleniej Góry ogląda się wiele negatywnych obrazów. Nie może wszak napawać optymizmem bałagan na przystanku autobusowym w Wojciechowie, porozwalane wokół niego płoty, mnóstwo śmieci. I tak jest jeszcze w kilku miejscach. Nie wystawia to dobrego świadectwa właścicielom posesji.

Nasza mała lubomierska ojczyzna

Pod takim głównie hasłem przebiegało spotkanie wielu ludzi pracujących nad tym, aby Lubomierz jak najszybciej stał się miasteczkiem turystycznym. Zaproszenie naszego burmistrza przyjęli:

- przedstawiciele Zarządu Parków Krajobrazowych w Jeleniej Górze: Krystyna Śliwa, Jerzy Ratajski, Tomasz Pawlak

oraz Henryk Szocha, Leonard Tomaszewski, Robert Primke, Eugeniusz Braniewski, Zbigniew Piotrowski, Zdzisław Mirecki, Dorota Królikowska, Regina Stanicka, Danuta Adamiszyn, Mieczysław Małagocki, Henryk Lange, Mirosław Plotnicki oraz nasza redakcja. Zgłoszono wiele ciekawych i cennych pomysłów promocji Lubomierza. Między innymi postanowiono utworzyć tu muzeum „Kargula i Pawlaka”, głównych bohaterów filmu Sylwestra Chęcińskiego. To tylko jeden z wielu zamiarów. Podobne spotkania odbywać się będą co miesiąc.

ZWRACAMY SIĘ DO WSZYSTKICH CZYTELNIKÓW Z PROŚBĄ O POMOC W UZYSKANIU PAMIĄTEK PO TYM FILMIE ORAZ PRZEKAZYWANIE INNYCH PROPOZYCJI, KTÓRE POMOGĄ PROMOWAĆ LUBOMIERZ.

„DELEŻAKI”

Dużo emocji budzą nowe czynsze. Szczególnie impulsywnie zareagowali na ich wysokość mieszkańcy „deleżaków”. Kilkakrotnie prosiłam ich o napisanie w liście do redakcji o swoich



sprawach mieszkaniowych. Niestety, takiego listu nie otrzymałam. Szkoda, bo potem ma się pretensje, że gazeta nie pisze o wszystkich problemach. Nie zawsze i nie wszędzie możemy dotrzeć, o wszystkim napisać. Przy każdej okazji ponawiamy apel o listy do redakcji. Drukujemy listy od Czytelników jeżeli dotyczą one naszych wspólnych problemów. Ale nie wszyscy lubią pisać...

Zapytałam burmistrza, jak aktualnie wygląda sprawa tych mieszkań:

Już w najbliższym czasie biegly oceni, czy są tam duże straty ciepła i na tej podstawie będą znał rzeczywisty stan budynków. Ganki, obsypujące się schody będą wyremontowane w maju przez ZBGKiM. Rozebrany zostanie barak i zainstalowany dodatkowy punkt świetlny. Zakład Budżetowy podpisze umowy na indywidualny wywóz śmieci i indywidualne zużycie wody”.

CO NA TO MIESZKAŃCY?.

Nowy wystrój w USC

Już wstępujący w związku małżeńskie podczas świąt sakramentalne TAK wypowiedzą w nowej scenarii. Trwają bowiem intensywne prace nad wystrojem wnętrza tego pamiętanego przez całe życie pomieszczenia. Projektantem jest Wojtek Kuznowicz - instruktor plastyki w naszym Domu Kultury.

Zebrała JAGA



Lubomierskie To i Owo

Czy Lubomierz może stać się turystyczną Mekką?

W wysoko rozwiniętych państwach zachodniej Europy, szczególną uwagę w gospodarce przykładają się do rozwoju turystyki, którą słusznie uważa się za formę najbardziej opłacalnego eksportu nazywanego „niewidzialnym”. Dla licznych krajów stanowi on istotny element aktywizacji bilansu płatniczego czyli mówiąc prościej uzyskanie dewiz zagranicznych. Obecnie w Polsce obserwujemy intensywny rozwój turystyki, znajdujący swe uzasadnienie w kilku istotnych przyczynach, wśród których należałoby wymienić przede wszystkim zmianę w sposobie życia i postrzegania rzeczywistości przez Polaków. Postrzegamy fakt, że urbanizowana i uprzemysłowiona gospodarka stawia przed człowiekiem nowe wymagania, zaś antidotum na wpływające z nich stesy, nerwice i inne cechy cywilizacji może być i (jest) turystyka. Dlatego też coraz częściej słyszę pytania dotyczące sensu zorganizowania w naszym mieście ruchu turystycznego. Czy są realne ku temu przesłanki? Na początek trochę o historii. Przed wybuchem drugiej wojny światowej Lubomierz znany był w Niemczech nie tylko jako „miasto szkół” ale także jako miejscowość wypoczynkowa. Świadczą o tym doskonale prosperujące wówczas hotele (w sumie było ich pięć) oraz osiem restauracji serwujących wyjątkowo smaczne potrawy. Dla późniejszych turystów oferowano całą sieć wysokostandardowych kwater prywatnych. Do Lubomierza przyjeżdżali turyści m. in. z Berlina, Drezna, Wrocławia czy Legnicy traktując miasto jako bazę noclegową - wypoczynkową po i przed wypadami w pobliskie Karkonosze i Izery. Do ich dyspozycji był miejscowy przewodnik, stacja benzynowa, kolej żelazna czy wypożyczalnia rowerów. Wszędzie panował porządek, cisza i spokój, zakłócany chyba tylko przez pluskające, różnokolorowe rybki w fontannie przy głównym rynku. Analiza struktury zawodowej mieszkańców miasta niezbicie dowodzi, że większość zatrudnionych pracowała w tak zwanych usługach zajmując się głównie obsługą ruchu turystycznego. Dzisiaj na próżno szukać choćby strzępów dawnej świetności. Wraz z przyjściem nowej władzy zmienił się charakter naszej miejscowości

na rolniczą. „Zgubiono” nawet na kilka lat prawa miejskie zaś turystyka zepchnięta została na plan dalszy, (tak naprawdę to w tej dziedzinie nie robiono nic). Dlatego zamiast przewodnika i górskich butów zaproponowano społeczeństwu gumofilce, łopaty i miotły, które do dzisiejszego dnia stanowią nieodłączny atrybut ubioru i pracy przeciętnego mieszkańca naszej gminy. Inną też prawdą, nie mniej smutną jest fakt, że sami osadnicy nie przejawiali większego zainteresowania w tym, aby sprzedać walory turystyczne regionu. Niektórzy z nich przez całe życie nie wychyliłi przysłowiowego nosa poza rogatki miasta nie mówiąc już np. o podziwianiu widoku Karkonoszy i podejrzeniu jak działają tamtejsze kurorty. O tym, że gmina posiada liczne walory i atrakcje turystyczne nie muszą chyba nikogo przekonywać. Natomiast istnieje szereg poważnych problemów do rozwiązania aby stworzyć podstawy do rozwoju tej gałęzi gospodarki. Pierwszym zadaniem jest opracowanie planu działalności zagospodarowania turystycznego. Jest to ogromna praca a od jej efektów zależy przyszłość turystyki w naszym regionie i co się z tym wiąże - ożywienie lokalnej gospodarki. Nie jest to problem wyłącznie dla profesjonalistów z biur podróży czy administracji lokalnej ale przede wszystkim dla mieszkańców, w których interesie leży podniesienie poziomu życia. Wiąże się z tym zadaniem inne, mianowicie konieczność zmiany sposobu myślenia i pokutujących negatywnych stereotypów w naszym społeczeństwie. Musimy się nauczyć inaczej spoglądać na przybyszów (szczególnie na tych zza Nysy i Odry) jako na potencjalnych klientów i przyjaciół, wyrzec się wszechobecnej ciekawości i w końcu bardziej zadbać o swoje zabudowania. To tylko nieliczne z wielu zadań „na wczoraj” - jeżeli chcemy poważnie myśleć o rozwoju turystyki. I choć jesteśmy mocno opóźnieni, to bardzo wierzę w sukces. Dlatego tym bardziej jestem wdzięczny „Wielkiemu” - siłą ducha Ołowi (myślę, że właściwa persona nie obrazi się) za podjęcie tego wyzwania i szczerze życząc samych sukcesów. R.O.

Tegoroczne Dni Lubomierza odbędą się od 1 do 4 czerwca. Już dziś sygnalizujemy czytelnikom konkursy jakie z tej okazji zostaną przeprowadzone przez Dom Kultury.

1. Konkurs na projekt zagospodarowania miasta w formie makiety - dla dzieci i dorosłych.
 2. Na projekt znaczka z okazji „Dni Lubomierza”, z motywem Kargula i Pawlaka.
 3. Konkurs na najciekawszą pocztówkę (widokówkę) Lubomierza z motywem filmu „Sami swoi” itp. - technika dowolna.
 4. Na projekt tablicy informacyjnej przy wjeździe od różnych stron do Lubomierza z „wizytówką” filmu „Sami swoi” (z Kargulem i Pawlakiem).
- Dzieci młodzież i dorośli proszeni są o zgłaszanie (składanie) swoich prac do 15 maja 1995 r. w Domu Kultury (Pl. Wolności 50).

DNI LUBOMIERZA

KURS DLA PRZEWODNIKÓW

Dla chętnych, którzy chcą pogłębić swoją wiedzę o Lubomierzu i jego atrakcyjnych miejscach i zabytkach będzie zorganizowany kurs przewodników.

Zgłoszenia prosimy kierować na adres Domu Kultury w Lubomierzu (Pl. Wolności 50) do 22 kwietnia.

O terminie rozpoczęcia kursu powiadomimy kandydatów indywidualnie.

W związku ze zbliżającymi się Dniami Lubomierza, z myślą o jego promocji uczestnicy konkursu na przewodnika po Lubomierzu będą mogli wziąć udział w konkursie na najlepszego i najbardziej przekonującego „prezentera” miejskich walorów w ramach obchodów. Podobnie jak w przypadku kursu o zasadach konkursu poinformujemy na spotkaniu uczestników (dokładny termin w następnym numerze gazety).

Dorota Królikowska

Video „Raj” zaprasza

Naszemu stałym czytelnikom polecamy dziś do obejrzenia dosyć ciekawe filmy jako miłą rozrywkę świąteczną.

Porachunki z tatą - komedia, w której główną rolę gra znany z filmu pt. „Kevin sam w domu” Macaulay Culkin. Tym razem jako jedenastoletni Timmy chce pokrzyżować złodziejskie plany swego tatusia...

Wielki błękit Jacques Mayol uwielbia morze. Kocha nurkować a ze względu na swe nadzwyczajne predyspozycje jest w stanie pozostać pod wodą bez jakiegokolwiek sprzętu nawet przez 5 minut. Wypija doświadczałą miksturę i odplywa, aby żyć w morzu, które tak bardzo pokochał. Fantastyczne zdjęcia podwodne, wspaniały świat morskich głębin.

Stalowy uścisk - Niebezpieczny psychopata wykradł z magazynu broni chemicznej śmiertelną toksynę. Stawka w jego grze z władzami wzrasta gdy terrorysta porwa zakładniczkę, członkinię Kongresu. Dopiero sprytny, inteligentny i wyspecjalizowany w walce wręcz były tajny agent (Jerry Trimble) może pomóc... Film trwa 90 minut. Dla dorosłych, którzy lubią oglądać bajki o niesamowitych zdolnościach i sukcesach bohaterów.

Nagroda wylosowana

Redakcyjna sierotka z zawiązanymi oczami jako zwycięzcy tego etapu naszej stałej zabawy po losowaniu wytypowała do nagrody (tym razem jest nią filmowy horror) Agnieszkę Zasadę Miłęcice 8. Gratulujemy zwycięstwa i zachęcamy do dalszego uczestnictwa we wspólnej zabawie. Jak zwykle wystarczy tylko na zamieszczonym obok kuponie wpisać swoje dane personalne oraz adres i przynieść lub wysłać je do redakcji. Czekamy na nie do 5 maja. Do wygrania i tym razem ciekawy film!!!

KUPON

NR 4/95

VIDEO "RAJ"

ALFRED CHWISZCZ

LUBOMIERZ

PL. WOLNOŚCI 33/3

Informatyka w podstawówce

Szkoła Podstawowa w Lubomierzu poszczycić się może pracownią komputerową z prawdziwego zdarzenia i tym, że uczniowie klas ósmych uczą się na lekcjach elementów informatyki. Jak do tego doszło?

Od 1 stycznia 1993 roku założono w szkole konto środków specjalnych. Gromadzi się na nim pieniądze z wynajmu sal, sprzedaży obiadów, dochodów sklepiku szkolnego, darowizn od osób prywatnych, instytucji i zakładów usługowych działających na terenie Lubomierza. Pomysł utworzenia pracowni komputerowej w szkole zrodził się pan dyrektor Reginie Stanickiej kiedy uczestniczyła w kursie komputerowym.

Pierwszy komputer klasy PC oraz drukarkę zakupiono do szkoły 26 maja 1993 roku. Jak na owe czasy był to sprzęt o bardzo dobrych parametrach (386 SX, HDD 40 MB, RAM 1 MB, FD 3,5 i 5,25) za kwotę 15,5 miliona starych złotych. Nasze zetknięcie z komputerem nie było obiecujące. Dysponując niewielką wiedzą o obsłudze komputera mieliśmy spore kłopoty z uruchomieniem go. Wówczas bardzo nam pomógł **Zdzisław Królikowski**, który był w Lubomierzu jedynym posiadaczem komputera tej klasy. Oswajanie się z komputerem zaczynaliśmy oczywiście tak jak wszyscy, od gier. Za namową metodyka d/s informatyki Pani **Ewy Piechockiej**, przy dużej aprobacie dyrektorki szkoły rozpoczęliśmy naszą edukację komputerową w Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym w Jeleniej Górze.

Nie minął rok a w naszej szkole pojawiło się 5 nowych komputerów PC (386 SX, HDD 170 MB, RAM 2 MB, FD 3,5). Zakup sprzętu tej klasy był możliwy dzięki dużej operatywności Pani Dyrektora **Reginy Stanickiej**. Akurat także pan **Mieczysław Małagocki** organizował stanowiska pracy dla osób niepełnosprawnych w ZBGKiM. Wtedy też przy jego i p. **Danuty Adamiszyn** pomocy złożyliśmy wnioski na dwa stanowiska pracy dla osób niepełnosprawnych: stanowisko konserwatora i instruktora w pracowni komputerowej. Trzy miesiące trwało przekonywanie kierownika Wojewódzkiego Ośrodka d/s Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Jeleniej Górze aby zezwolił na zakup pięciu komputerów. Dysponując sześcioma komputerami oraz drukarką postanowiliśmy uruchomić pracownię z prawdziwego zdarzenia. Obszerną klasę polonistyczną podzielono na dwie części. W jednej z nich zainstalowano komputery.

Dzięki wydatnej pomocy Dyrektora ZBGKiM Pana **Mieczysława Małagockiego** wykonano prace budowlane. Naszą pracownię wyposażono w zestaw mebli zakupionych przez ZEASz. W prace wykończeniowe dużo serca

i wysiłku włożyli konseratorzy naszej szkoły: **Andrzej Prociwicz, Henryk Drabczyk, Andrzej Łabuń** oraz **Stanisław Szóstak** - opiekun pracowni. Tak oto nasza szkoła stała się jedną z nielicznych w województwie posiadających tak wyposażoną pracownię komputerową, czym możemy się szczycić.

W roku szkolnym 1993/94 rozpoczęły się zajęcia koła komputerowego /w trzech grupach/, w których uczestniczyli wszyscy zainteresowani informatyką uczniowie naszej szkoły pod kierunkiem **Wioletty Mandat-Kozak, Marka Kozaka, Stanisława Siedleckiego**.

Obserwując wśród uczniów bardzo duże zainteresowanie komputerem, postanowiliśmy wraz z dyrekcją szkoły wprowadzić regularne zajęcia z informatyki dla uczniów klas ósmych. Od września 1994r. uczniowie ci mają obowiązkowe zajęcia z przedmiotu elementy informatyki.

Naszym celem jest aby absolwenci Szkoły Podstawowej w Lubomierzu znali podstawy obsługi komputerów klasy IBM PC. Znając obecną sytuację na rynku pracy, zdajemy sobie sprawę, że znajomość obsługi komputera poważnie ułatwi edukację w szkołach średnich oraz pozwoli na dobry start życiowy. Toteż uważamy, że środki włożone na cel uruchomienia pracowni komputerowej będą procentować dobrymi wynikami uczniów, którzy opuszczają naszą szkołę.

Aktualnie kończymy Podyplomowe Studia Informatyczne na Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Mamy nadzieję, że nasza wiedza umożliwi uczniom naszej szkoły dobry start w nowe życie. Dzięki olbrzymiemu zaangażowaniu **Marka Kozaka**, jednego z nauczycieli naszej szkoły oraz wicedyrektora **Wiesława Wachowicza** uzyskaliśmy fundusze na zakup skanera (urządzenia, które pozwala na przetransformowanie dowolnego obrazu na ekran monitora komputera oraz jego obróbki, zapisu i wydrukowania go). Przy okazji tego zakupu rozszerzono pamięć w komputerze współpracującym ze skanerem. Dalsze działania zmierzają będą do zakupu jeszcze 4 komputerów aby pracownia mogła w pełni spełniać swoje zadania edukacyjne. Oprócz trójki nauczycieli studiujących informatykę siedmiu pedagogów z SP systematycznie uczestniczy w kursach komputerowych organizowanych przez WOM w Jeleniej Górze, które odbywają się głównie dzięki tak dużej liczebności lubomierskich nauczycieli. Z pracowni informatycznej szkoły korzysta także nasza redakcja wykonując tam skład komputerowy „Samych Swoich”.

Regina Stanicka, Wioletta i Marek Kozakowie, Jaga

PODZIĘKOWANIE

SERDECZNIE DZIĘKUJEMY ZA UDZIELONĄ NAM POMOC
W NAJCIEŹSZYCH DLA NAS CHWILACH

PO ŚMIERCI SYNA I MĘŻA MIECZYŚLAWA SZWECA

PAŃSTWU K. M. SZWAJOM, K. R. LUKIANOM, PANI JANINIE KASSARABIE ORAZ TYM WSZYSTKIM, KTÓRZY WZIĘLI UDZIAŁ W POGRZEBIE
MATKA I ŻONA

ZESPÓŁ SZKÓŁ EKONOMICZNO TURYSTYCZNYCH

ZSET 58-500 Jelenia Góra ul. Piłsudskiego 27
centrala 260-91/92 Fax(0-75) 260-93 Tlx 075343

specjalności:

Technikum Ekonomiczne, Liceum Ekonomiczne, Technikum Hotelarskie, Policealne Studium Zawodowe oraz szkoła dla pracujących.

ORGANIZUJE W DNIACH 10-11-12 LISTOPADA 1995

Z OKAZJI 50-LECIA ISTNIENIA SZKOŁY
UROCZYSTY ZJAZD ABSOLWENTÓW.

Zgłoszenia pisemne lub telefoniczne prosimy kierować na adres szkoły w terminie do 1 czerwca 1995 roku pod adres, telefon, fax-hasło „50-lecie - Zjazd Absolwentów”

KOMITET ORGANIZACYJNY

SZKOŁA PODSTAWOWA W LUBOMIERZU
INFORMUJE, ŻE PROWADZI STOŁÓWKĘ,
W KTÓREJ MOŻNA KORZYSTAĆ Z OBIADÓW.

CENA JEDNEGO WYNOŚI 21.000 zł(2,10 zł).
OBIADY SĄ SMACZNE, TANIE, ZDROWE I POŻYWNE.

Można zamieszczać ogłoszenia różnej treści w naszej gazecie.
U nas są one najtańsze! Cena jednego centymetra kwadratowego wynosi tylko 30 gr (3000 zł). Za niewielką opłatę można zyskać dużą reklamę prowadzonej działalności i wielu nowych klientów!!!
Zapraszamy!

KAMIENIARSTWO

CZESŁAW KRZYŻANOWSKI, UL. EDUKACJI NARODOWEJ 3
W LUBOMIERZU (OBOK WETERYNARII)

WYKONUJE

- pomniki z granitu i lastryka
- napisy w kamieniu i na szkłe
- renowacje starych nagrobków
- dorabianie uszkodzonych tablic oraz części pomników
- grobowce

Oferujemy niskie ceny oraz możliwość zapłaty na raty. Tel. 133-039

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W LUBOMIERZU

UPRZEJMIE INFORMUJE

że posiada jeszcze pewien zapas wiązek podpałkowych po cenach obowiązujących w pierwszym kwartale bieżącego roku
tel. 133-518

GABINET LEKARSKI

Alicja Perzyńska - Gdula
LEKARZ MEDYCYNY - PEDIATRA

Mirsk, Plac Wolności 4, tel 279
czynny: wtorki, czwartki od 16-18

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

PIŁKA NOŻNA

Rozgrywki klasy okręgowej województwa jeleniogórskiego rozpoczęte. 19.03.1995 o godz. 14.00 drużyna „STELLI” Lubomierz w inauguracyjnym występie zremisowała na własnym boisku z drużyną „LZS” Wojcieszycze 2:2. W tym meczu 2 bramki dla „STELLI” zdobył najlepszy strzelec naszej drużyny, Marek Szczygieł. Drugi, wyjazdowy mecz z „PAPIERNIKIEM” Dąbrowica był już mniej udany, porażka 0:4. I wreszcie w trzecim meczu zwycięstwo z „OLIMPIĄ” Kowary 3:2. Bramki zdobyli: Dariusz Podobiński, Jerzy Twardochleb, Marek Sidorowski. Według ocen fachowców bramka zdobyta w tym meczu przez Dariusza Podobińskiego była najładniejszą bramką w tej rundzie rozgrywek. Najlepsi strzelcy w drużynie „STELLI” to: Marek Szczygieł - 6 bramek i Jerzy Twardochleb - 5 bramek. Podsumowując dotychczasowe trzy kolejki spotkań uważam, że „STELLA” zagrała dobrze. Zdobyte trzy punkty plasują naszą drużynę w czołówce zespołów naszej grupy. Oby tak dalej. Prawdziwą oceną możliwości naszej drużyny będą mecze z „lokalnymi” rywalami „CZARNYMI” Lwówek i „GRYFEM” Gryfów. Sukcesy naszej drużyny nie byłyby możliwe bez wsparcia lubomierskich sponsorów.

W tak poczytnym miesięczniku, jakim są „SAMI SWOI” Zarząd MLKS „STELLA” i zawodnicy drużyny serdecznie dziękują za finansowe wsparcie między innymi: **Pani Zdzisławie Ruszkiewicz i Izabeli Kolendzie oraz Panom Zdzisławowi Soczyńskiemu, Ireneuszowi Jańczakowi, Ireneuszowi Filowi, Stanisławowi Szóstakowi.** Zarząd MLKS „STELLA” serdecznie dziękuje Zakładowi Budżetowemu Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej w Lubomierzu za nieodpłatne przekazanie materiałów budowlanych pochodzących z

Dziewczeta ZSOiZ zajęły V miejsce w finale wojewódzkim sztafetowych biegów przełajowych 10x1000 m, które odbyły się w Marciszowie w dniach 22 05 1995 r.

Skład sztafety:

- 1) Magda Markowska
- 2) Kamila Glebiowska
- 3) Anna Gontarz
- 4) Danuta Pruszczyńska
- 5) Alicja Pruszczyńska
- 6) Agata Hylńska
- 7) Romualda Błaszczak
- 8) Wioletta Ambroży
- 9) Monika Radziejewicz
- 10) Marzena Żuk

rozbiórki kina „RAJ”. Serdecznie dziękujemy Dyrekcji Szkoły Podstawowej w Lubomierzu za udostępnienie naszej drużynie szkolnego boiska sportowego do przeprowadzania treningów. Na płycie głównej boiska „STELLI” prowadzone są prace konserwacyjne. Zapraszamy kibiców do współpracy z klubem, sponsorów prosimy o dalsze wsparcie finansowe. Wszystkich zapraszamy na mecze naszej „STELLI”, która występuje w tym

W dniu 4 05 1995 r. w Rakowicach Wielkich ZSOiZ w Lubomierzu zajął I miejsce w mistrzostwach Wojewódzkiego ZRZESZENIA LZS w biegach przełajowych w kat. dziewcząt i chłopców.

Dziewczeta dys. 1500 m.

II miejsce - Edyta Markowska

IV miejsce Danuta Pruszczyńska

VI miejsce - Alicja Pruszczyńska

XV miejsce - Kamila Glebiowska

chłopcy - dys. 3000 m.

III miejsce - Koko Daniel

VI miejsce - Jarek Staszko

IX miejsce - Artur Baziak

Życząc dalszych sukcesów sportowych
nauczyciel w-fu **WIESŁAW ZIÓLKOWSKI**

sezonie w składzie: bramkarze - Norbert Majer i Łukasz Kalitowski, obrońcy - Waldemar Siedlecki, Tomasz Miśków, Dariusz Podobiński, Antoni Podobiński, Krzysztof Kłodziński oraz pomocnicy i napastnicy - Marek Sidorowski, Jerzy Twardochleb, Mariusz Mazurczak, Marek Szczygieł, Wojciech Staszko, Andrzej Maciejewski, Sławomir Dzedzej, Krzysztof Chylek. Trenerem jest Pan Mirosław Laskowski. **Stanisław Szóstak**

Dawać świadectwo prawdzie

Strażnica - Towarzystwo Biblijne i Traktatowe każdego roku przygotowuje program dla trzech serii zgromadzeń, które organizowane są w przeszło 200 krajach całego świata. Dwa z nich odbywają się również na terenie Jeleniej Góry. Chodzi o dwudniowe Zgromadzenie Obwodowe oraz jednodniowe Specjalne.

Na dzień 19 marca b.r. zaplanowano Zgromadzenie Specjalne pod hasłem „BEZUSTANNIE DAWAJMY ŚWIADECTWO PRAWDZIE”.

W hali przy ulicy Złotniczej w Jeleniej Górze wzięło udział 1723 osoby z województwa w tym i z Lubomierza. Cały program koncentrował się na przykładzie Jezusa Chrystusa i uwytkił w jaki sposób ten mistrz nauczania wykorzystywał każdą sposobność, by dzielić się z

innymi prawdą biblijną. Dobitnie w nim podkreślono, że naśladowcy Chrystusa mają obowiązek wzorować się na nim pod względem dawania świadectwa o Bogu i Jego królestwie. Niektóre punkty programu wzbogacane były pokazami i wywiadami. Podczas Zgromadzenia omówiona została rola zboru chrześcijańskiego w szerzeniu prawdy.

Jak podczas każdego Zgromadzenia, również i tym razem odbył się chrzest nowych Świadców. W miesiącu kwietniu odbędzie się uroczyste obchodzona na całym świecie „Pamiętka” śmierci Pana Jezusa. Również w tym miesiącu wygłoszony zostanie we wszystkich zborach specjalny wykład publiczny. Z upoważnienia Rzecznika Prasowego Andrzeja Stepniaka.

Lwówecka policja radzi

Żadna policja nie ochroni w pełni naszego mienia jeżeli sami nie będziemy o nie dbali. Proponuję zapoznanie ze swoistego rodzaju przykazaniami - jak chronić swój dobytek przed włamywaczami.

1. Najpewniejszym miejscem dla przechowania pieniędzy, dewiz, cennej biżuterii, akcji i obligacji jest bank. Mieszkanie nie jest dobrym schowkiem. Amatorzy cudzego mienia stosunkowo szybko znajdują ukryte precjoza i pieniądze w różnego rodzaju bieliźniarkach, torebkach po cukrze, czy też za obrazami.

2. Nie zostawiaj kluczy pod wycieraczką, nie wieszaj ich także na szyi swojemu dziecku. Zabezpiecz nalezycie drzwi i okna swojego mieszkania, załóż dobre zamki. Wskazaniem jest zamontowanie domofonu, instalacji świetlnej, elektronicznej podłączonej do sąsiadów (z wzajemnością). Jeżeli jesteś właścicielem domku jednorodzinny, wykonaj solidnie ogrodzenie, kup psa.

3. Zanotuj na kartce lub w podręcznym kalendarzyku marki i typy posiadanych urządzeń, ich cechy charakterystyczne, numery fabryczne. Te, które nie posiadają numerów, oznacz swymi ini-

Prewencyjny dekalog, czyli jak się nie dać

cjałami, nr telefonu, datą urodzenia itp. W przypadku kradzieży lub zgubienia łatwiej je będzie można rozpoznać i udowodnić, że są naszą własnością.

4. Nie afiszuj się swym bogactwem, a będziesz je miał długo. Unikaj przygodnych znajomości. Nigdy nie zapraszaj obcych osób do swego mieszkania.

5. Zwracaj uwagę na kręcących się po klatkach schodowych i w pobliżu domu ludzi. Zapytaj kogo szukają, zapamiętaj ich wygląd. Przejrzliwość może ochronić przed kradzieżą mienia. Twoje i sąsiadów spostrzeżenia mogą być przydatne policji gdyby do przestępstwa doszło.

6. Sprawdzaj tożsamość i wiarygodność osób przychodzących do twego mieszkania np. z ofertą sprzedaży rzeczy, usług. Z policyjnych doświadczeń wynika, że połowa zaistniałych kradzieży z włamaniem miała swój początek i źródło w nawiązywanych wcześniej tego typu kontaktach.

7. Nie toleruj w swym bloku mieszkalnym istnienia melin pijackich skupiających ludzi z marginesu społecznego.

8. Współdziałaj zawsze z sąsiadami, zwracaj uwagę na ich mieszkania. Podczas ich nieobecności interesuj się ludźmi stojącymi pod ich drzwiami, zwracaj uwagę na hałasy, niecodzienne odgłosy.

9. Opuściwszy na dłużej mieszkanie nie zostawiaj widocznych oznak swej nieobecności. poproś sąsiadkę by podlewała kwiaty, otwierała na krótko okna, opróżniała skrzynkę z korespondencją, wieczorem włączała na jakiś czas światła w poszczególnych pomieszczeniach.

10. Ubezpiecz swoje mieszkanie aby w razie nieszczęścia chociaż częściowo mieć zrekompensowane straty.

Przytoczone wyżej rady to nie wymysł początkującego policjanta. Zbliżone w treści upowszechnione są przez policję angielską, a więc formację mającą znacznie bogatsze tradycje w działaniach prewencyjnych, skuteczniejszą w zwalczaniu przestępczości oraz znacznie lepiej wyposażoną technicznie i materialnie.

ASPIRANT
RYSZARD NOWAKOWSKI



Droga Redakcjo!

Jak ciekawie jest redagowana nasza lokalna gazeta „Sami Swoi” niech świadczy fakt, że cieszy się ona wielkim zainteresowaniem również poza granicami miasta i gminy. Jest wielu dawnych mieszkańców Miłosnej- Lubomierza rozproszonych po kraju, dla których lata tu przeżyte na zawsze utkwiły w ich sercach i pamięci. Pomimo, że dzielą nas teraz setki kilometrów, ciągle spragnieni są wszelkich wiadomości o naszym miasteczku. Jedną z nich jest Pani Maria Stogryn, wdowa po poruczniku Józefie Stogrynie, patronie ulicy, przy której mieszkała.

Ponieważ utrzymuję z nią kontakt korespondencyjny, wysyłam Jej kolejne numery „Samych Swoich”. Bardzo wzruszył ją cykl: „Powróćmy do tamtych lat”. Oto refleksje Pani Marii, których fragmenty pozwolę sobie zacytować:

....."Jak mam Pani dziękować? Otrzymałam nie tylko list ale i gazety. Ogromną mi Pani sprawiła radość! Na jednym ze zbiorowych zdjęć poznałam syna, który już nie żyje. Popłakałam się i kilka godzin spędziłam przy tej lekturze. Przeczytałam wspomnienia Pani Marii Ziolkowskiej, z którą zaprzyjaźniłam się w tych odległych, pionierskich latach. Jakże inaczej wyglądała moja wędrówka ze wschodu na Ziemię Odzyskaną! (...) Po powołaniu męża do Ludowego Wojska Polskiego (25 pułk piechoty X Dywizji), musiałam Go zastąpić w szkole, w której był kierownikiem. Warunki ciężkie, pensja prawie żadna. Napady banderowców, trwoga, brak żywności. Mąż w listach prosił, bym starała się o wyjazd na zachód. Mimo trudności ze znalezieniem zastępstwa na moje stanowisko, nocą, pierwszym transportem wyjeżdżającym ze Zbaraża, odjeżdżam z dziećmi wagonem towarowym, zostawiając cały nasz odrobiek. Miałam w worku trochę ubrań i żywności. W okropnych warunkach dojeżdżamy do Rogożna koło Poznania. Tu 9 maja 1945 roku na rynku wielka uroczystość. Dowiaduję się, że wojna skończona a oczekiwanego męża ciągle nie ma. Rozpaczona jadę do Poznania, gdzie w sztabie czeka mnie okropna wiadomość - mąż poległ. Stało się to przed kilkunastoma dniami, 1 maja 1945 roku na Ziemi Łużyckiej. Wracam więc do Rogożna gdzie poinformowano mnie, że żołnierze z pułku mego męża stacjonują w Łądku Zdroju. Zabieram dzieci i z trudem po wielu godzinach oczekiwania o chłodzie i głodzie, w niesamowitym tłoku, wciskam się do



pociągu osobowego i jadę stojąc na korytarzu, do Łądku Zdroju. Tam zgłaszam się w jakimś urzędzie wojskowym, dostaję dokumenty (mam je do dziś), które polecają władzom cywilnym i wojskowym zająć się dostarczeniem mi żywności, umożliwić podjęcie pracy i zapewnić godziwe warunki egzystencji w Miłosnej, gdzie osiedlili się już żołnierze z pułku męża. Konwój składający się z kilku furmanek, wyruszył z Łądku Zdroju do Lwówka, potem do Miłosnej. W czasie kilkudniowej podróży gotowałam posiłki przy ognisku. W Miłosnej, w czerwcu 1945 roku powitał nas Pan Pan Władysław Stachura, komendant miasta - Wawrzyniec Szuberla, jego zastępca - Józef Ziolkowski wraz z innymi osadnikami wojskowymi, kolegami męża, otoczyli mnie i dzieci troskliwą opieką. Przydzielono mi domek, w którym zamieszkałam po wy-

siedzeniu Niemki. Pamiętam, że z mleczarni przysłano mi 5 kilogramów masła, z którym nie wiedziałam, co mam zrobić. Pożyczyłam cukier we Lwówku w sklepie, zaczęłam wypiekać ciasteczka, robiłam herbatę i otworzyłam mały lokal, w którym przybywający osadnicy mogli się posilić.

Po długich poszukiwaniach odnalazł się mój brat, Bolesław Dygdałowicz, który całą wojnę przeżył w niemieckim obozie jenieckim. Wkrótce dołączył drugi brat, Zygmunt, wdowiec z dwiema córkami. Zamieszkaliśmy wszyscy razem i włączyliśmy się aktywnie w życie naszego nowego miejsca zamieszkania, które po tułaczce wojennej stanowiło oazę spokoju i stabilności. Organizowaliśmy z udziałem innych mieszkańców widowiska teatralne w sali kinowej, powstał też chór. Ludzie jakoś w tamtych czasach garnęli się do bezinteresownej pracy w kulturze. Rozpisałam się (pisze Pani Maria) - jeżeli coś z tego nada się do gazety, proszę to wykorzystać. Pisałam impulsywnie, pod wpływem wspomnień i lektury „Samych Swoich”.

Droży Czytelnicy! Nie dziwcie się, że w tym liście brakuje dat popartych wiarygodnymi dokumentami. Wszak był to tylko list, pisany tak „od serca” przez osiemdziesięciosześcioletnią seniorkę do trochę młodszej seniorki, która ośmieliła się go opublikować.

STANISŁAWA NOWOTTNA

KRONIKA PARAFIALNA

Zbliżają się Święta Zmartwychwstania Pańskiego dlatego poprosiłam księdza Grzegorza Pawlaka aby bliżej przedstawił istotę tych świąt.

- W pierwszych wiekach chrześcijaństwa Wielkanoc była jedyną uroczystością obchodzoną przez wyznawców Chrystusa- do dziś jest to najważniejsze i największe wydarzenie w ciągu roku liturgicznego. Dla ludzi wierzących Wielkanoc to nie tylko Rezurekcja. Całość uroczystości stanowi Święte Tridum Paschalne. Te trzy dni- do mszy Św. Wieczery Pańskiej (w Wielki Czwartek) do wieczora Niedzieli Zmartwychwstania, stanowią jedno wielkie święto- największe święto naszej wiary.

Wielki Czwartek obchodzimy na pamiątkę tego dnia, w którym Jezus zasiadł ze swymi uczniami do stołu, aby podczas Ostatniej Wieczery w swoim ziemskim życiu ustanowić Sakrament Eucharystii i Kapłaństwa.

Wielki Piątek to dzień męki i śmierci Chrystusa. Od najdawniejszych czasów nie ma wtedy mszy świętej. W liturgii Wielkiego Piątku idziemy przez kolej-

ne momenty bolesnej męki Zbawiciela. Centralnym punktem wielkopiątkowej liturgii jest adoracja krzyża - z ciałą całujemy drzewo krzyża, na którym Syn Boży rozciągnął swe ramiona. Uroczystość kończy procesja do Bożego grobu. Na prośbę Żydów Piłat postawił straż przy Grobie Jezusa, aby uniemożliwić wykradnięcie ciała Jezusa. Na tę pamiątkę wystawia się wartę. W naszym kościele to zaszczytne zadanie podejmą strażacy. Mamy nadzieję, że i w tym roku nie zabraknie Ich przy Bożym Grobie.

Centrum Tridum Paschalnego stanowi Wigilia Paschalna. Jej liturgia jest bardzo bogata i składa się z czterech części: Liturgii Światła, Liturgii Słowa, Liturgii Chrztelnej i Liturgii Eucharystycznej.

W niedzielę Zmartwychwstania odprawiana jest Rezurekcja. Jest oznajmieniem całemu światu zwycięstwa Chrystusa nad grzechem, śmiercią i szatanem przez zmartwychwstanie. W procesji rezurekcyjnej podążamy za zmartwychwstałym Chrystusem aby głosić radość i wzruszenie wypływające ze zwycięstwa Boga nad śmiercią. Ta radość trwać będzie przez pięćdziesiąt dni, a towarzyszyć nam będzie szczególnie radosne zawołanie: ALLELUJA- chwalcie Pana!

Kronika policyjna

1. W dniu 24 lutego 1995 r. w tutejszym KP zostało wszczęte dochodzenie w sprawie kradzieży drewna dębowego z lasu w okolicy Pławnej o masie ponad 100m sześciennych i wartości 26.038 zł.

2. W marcu bieżącego roku KP w lubomierzu został powiadomiony przez Zarząd Dróg w Jeleniej Górze o kradzieży siatki przeciwnieźnej z pobocza drogi nr 297 o wartości ponad 1.000 zł.

3. W dniu 16 marca 1995 ppo godz 7,00 w Chmieleniu jadący samochód skoda favorit zjechał na lewy pas jezdni przez co uderzył w jadący z naprzeciwka samochód marki polonez. W wyniku zderzenia obrażenia odniosła pasażerka poloneza.

Sierżant Andrzej Paszkowski

P.S. Redakcji. A właśnie tak wyglądało miejsce wypadku. Coraz ich więcej na tej trasie.

Foto - przestroga



Lubomierska Kronika Towarzyska

Lilianie i Emilowi Astramowiczom z okazji pierwszego roczku wspólnej wędrówki przez życie składamy życzenia dalszej pomyślności, powodzenia w życiu i pociechy z ukochanej córeczki. *Jadzia i Jola*

Wioletcie Cejko i Stanisławowi Wojsowi gratulacje i życzenia z okazji wypowiedzenia sakramentalnego TAK składają przyjaciele

Wszystkim Działkowiczom z okazji 10 lecia istnienia ogródków działkowych „Sami swoi” jak najmniejszej ilości jakichkolwiek chwastów, mnogości najwspanialszych okazów uprawianych przez siebie warzyw i owoców oraz całkowitego, bezpowrotnego wyginnięcia wszelakich szkodników życzy REDAKCJA

Żyj nam sto lat i uśmiech miej na twarzy- takie życzenia wspinałemu synkowi i braciszki Krzysiu Jaroszczukowi z okazji Urodzin składają Mama, Tato i rodzeństwo.

Wesołych Świąt, smacznego jajka i super Dyngusa wszystkim znajomkom życzy JADŻKA

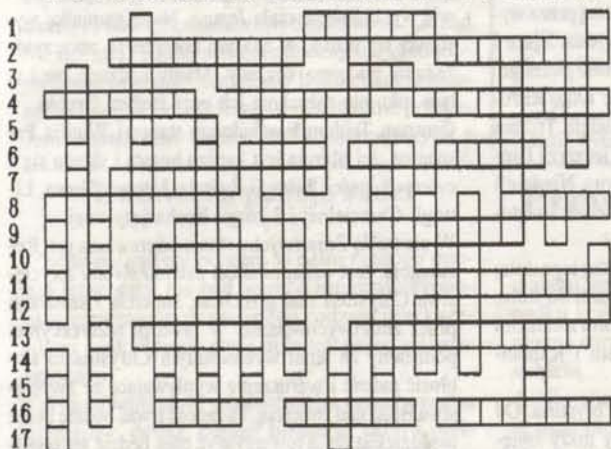
Naszemu Czytelnikom obchodzącym Imieniny lub Urodziny w kwietniu i na początku maja najgorętsze i najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności we wszystkich poczynaniach, wiosennej pogody ducha życzy Redakcja

Stanisławowi Z.-kochanemu mężowi, ojcu, dziadkowi z okazji majowych Imienin wiele serdeczności składają wszyscy najbliżsi. Osobne życzenia od kochającej wiecznie i gorąco Stokrotki. Żyj nam, drogi solenizancie, wiele, wiele lat w zdrowiu i pogodzie ducha. Uśmiechaj się częściej a wszystko będzie o wiele prościej.

Mojej kochanej Siostrze z okazji Dnia Służby Zdrowia życzenia, aby jak najszybciej znalazła sobie satysfakcjonującą pracę, wierzyła w wielkie pokłady swych zdolności w najróżniejszych dziedzinach i ciągle je rozwijała składa Jaga

Krzyżówka świąteczna

A B C D E F G H I J K L M N O P R S S T U V W X Y Z



HASEŁO:

131/9M/11J/16S/16Z/2W/16G/13G/7E/ 14A/11J/14A/13X/11J/
4B 9M/7E/13X/15J/16G/13G/7E/ 1N/3I/2W/13G/13H/13I/11J/
12A/3I/16S/16Z/3I/ 15J/16G/1N/11J/13X/16S/14A/11J/.

JADWIGA JAROSZCZUK „JADŻKA”

Naszym miłośnikom krzyżówek prosimy o przesyłanie lub przynoszenie rozwiązań krzyżówki w terminie do 5 maja. Spośród poprawnych rozwiązań nasza redakcyjna sierotka wylosuje aż trzy nagrody. Nagrodę z poprzedniego numeru wylosowała **Brygida MIOTK**. Życzymy przyjemnej rozrywki i czekamy na rozwiązania.

NASZYM CZYTELNIKOM PRZEKAZUJEMY RÓWNIEŻ ŻYCZENIA OD LUBOMIERSKICH DUSZPASTERZY:

O jak przedziwna łaskawość Twej dobroci dla nas, o jak niepojęta jest Twa miłość... (Exsultet) Chrystus zmartwychwstał stając wobec nas ze słowami: „Pokój wam”. Obdarza nas radością i nadzieją. Uczy, że długie cierpienie zakończone jest wielką radością. Wlewa w serca ufność, że warto rodzić się na nowo każdego poranka. Zapewnia, że chociaż czasem Bóg zabiera wiele, to jednak oddaje więcej. Pozwala patrzeć na przyszłość nowymi, jasnymi oczyma. Tymi owocami ZMARTWYCHWSTANIA dzielimy się ze wszystkimi Parafianami i życzymy mocy Boga w ich realizacji na codzień. Duszpasterze wystosowali też podziękowania. Oto one:

Pragniemy gorąco podziękować pani Małgorzacie Kuźmicz-Kuźmińskiej za projekt i wykonanie dekoracji Bożego Grobu, -pani Dorocie Królikowskiej, chórowi parafialnemu za muzyczną oprawę Liturgii Wielkiego Tygodnia, -panom strażakom za wystawienie straży przy Bożym Grobie, -wszystkim za wszelką pomoc i udział w liturgii.

Ja także chciałabym podziękować księdzu Grzegorzowi za miłą współpracę i złożyć w imieniu redakcji życzenia pogodnych, zdrowych i bogatych w przeżycia duchowe Świąt Wielkiej Nocy.

JADŻKA

Dorocie Królikowskiej- nowej szefowej lubomierskiego Domu Kultury wielu sukcesów, niewyczerplanego źródła wspaniałych pomysłów, wytrwałości, upor i konsekwencji we wszystkich przedsięwzięciach życzy cała redakcja „Samych Swoich”.

Markowi Perdonowi i Stanisławowi Wojsowi oraz ich świeżo poślubionym małżonkom z okazji połączenia się węzłem małżeńskim najserdeczniejsze życzenia składa komendant OSP w Lubomierzu oraz druhowie

Kochanej Krysi oraz Piotrusiowi i Mateuszowi z okazji marcowo-kwietniowych jubileuszy serdeczne życzenia składa mąż i tato Jurek

POZIOMO:

- 1L NASZ WETERYNARZ
- 2D TRENER „STELLI”
- 2S GOŚĆ OD 21 MARCA
- 3N NIE OLA
- 4A MAŁOWANE NA WIELKANOC
- 4J WIELKANOCNY KOLOR
- 4R CZŁOWIEK ROKU W NASZYM WOJEWÓDZTWIE
- 6N NIEJEDEN W USA
- 6N PATRZY I WIDZI
- 6S DAWNA NAZWA „KAPRYSU”
- 7D DOWODZI W NIEJ PAN KARPOWICZ
- 8U NIEJEDNA W PODSTAWÓWCE
- 9G CIĘTY OWAD
- 9M NAZWA NASZEJ APTEKI
- 11I WIELKANOCNY ZWIERZAK
- 11S PLYWAJĄ PO NASZYCH STAWACH
- 13E SZEF KÓŁKA SZACHOWEGO
- 13N JAKI KOŚCIÓŁ ZNAJDUJE SIĘ PRZY PLACU KOŚCIUSZKI?
- 16F MNIEJ NIŻ JEDEN
- 16L ZAKŁAD ZNAJDUJĄCY SIĘ PRZY ULICY 1-go MAJA
- 16S NAZWISKO WŁAŚCICIELA WYPOŻYCZALNI KASET VIDEO

PIONOWO:

- A8 NIE TYLKO MIEJSKA
- A14 NIE SEN
- B3 KIEROWNIK SOM-u PO ROKU 1950
- C8 LUBOMIERSKA MISS NASTOLATEK
- E1 MIASTO WOJEWÓDZKIE, Z KTÓREGO NAJWIĘCEJ LUDNOŚCI OSIEDLIŁO SIĘ NA NASZYCH ZIEMIACH
- F10 MARKA SAMOCHODU SŁUŻBOWEGO BURMISTRZA
- H5 TWIERDZA PANA PONIŻNIKA
- H12 KOLEJNY NASZEJ GAZETY
- I12 NIE ONI
- J10 PRZEWODNICZĄCY KOMISJI MIESZKANIOWEJ
- K2 INNA NAZWA NIEDZIELI PALMOWEJ
- L9 INSTRUMENT TRĘBACZA
- L4 PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY INACZEJ
- M14 ONA I ON
- N1 LOBUZ ZABIJAKA
- O6 NOWA KIEROWNICZKA NASZEGO DOMU KULTURY
- R7 DUŻA MISKA
- R12 NIE ON
- S8 Np. OTTO LUB PAKA
- U2 DYREKTORKA LUBOMIERSKIEJ PODSTAWÓWKI
- W13 CIEKA I NIE WRACA
- X8 KARTA Z REKAWA
- Y3 DUŻA TECZKA
- Z1 PO DO
- Z10 KRÓL ZWIERZĄT
- LITERY UPOZĄDKOWANE WEDŁUG OKREŚLONEGO SZYFRU UTWORZĄ ROZWIĄZANIE.



SAMI SWOI

Wydawca: Dom Kultury w Lubomierzu. NOWY ADRES REDAKCJI : 58-536 Lubomierz, Plac Wolności 21. Zespół redakcyjny: Jadwiga Sieniuc -redaktor naczelna, Jadwiga Jaroszczuk, Robert Onoszko, Wojciech Wachowicz. Współpracują: Henryk Lange, Stanisław Nowotny. Dyżur w każdą środę w godzinach od 16- 19 w nowej siedzibie redakcji. Pisywanie tekstów- J. Sieniuc. Skład i skanowanie Oficyna Wydawnicza „Log-Press” Lubań, ul. Podwale 7, tel 67-00.

Druk: Poligrafia T. Duma, Lubań ul. Zgorzelecka 11, tel 22-24. Nakład 500 egzemplarzy. Cena 50 gr. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i koniecznych zmian stylistycznych w nadsyłanych materiałach. Czytelników prosimy o listy. Numer zamknięto 5 kwietnia 1995 r.